

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000 na prowincji „ 2500 Zagranicą „ 4000	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	CENA OGŁOSZEN. Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—rekla- my mk. 200.—, nekrologi mk. 100.—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparselowy jednolitej.
<small> Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęta opóźnienia od dnia zmia- ny cen bez poprzedniego zawiadomienia.</small>	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.	Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukują- cych pracy oraz zagubio- ne dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagra- niczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.
	Sekretariat Redakcji otwarty dla pi- liżności od 6—8 wiecz. codziennie.	
	Reklamsów składających się do draka Reklamsa nie gwarantujemy.	
	Artykuły bez oznaczenia honorarium są za bezpłatne.	

Redakcja i administracja Przejazd No 8. TELEFON No 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmują Euro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnicy i robotnice! Pracownicy wszystkich zawodów! Idźcie dziś ławą do urn wyborczych, głosuj- cie wszyscy na listę No 7! Nie pozwólmy zatriumfować żywiolom wstecz- nictwa i wrogom Państwa Polskiego!

Komunikat.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy w Łodzi
w następujących lokalach udziela wszelkich informacji wyborcom, oraz
rosdaje wyborcze numera.

- Biuro centralne, Piotrkow-
ska Nr. 91, tel. 392, Klub NPR.**
czynne od 9—12 i od 4—8 wiecz.
- Biura dzielnicowe:**
Polskich Związków Zawodowych
i dzielnicę Wodnej, tel. 361,
Lokal Związków Zaw., Główna Nr. 31,
czynne od 9—1 i od 3—8 wiecz.
- Dzielnicy Bałuckiej**
Klub NPR., Franciszkańska 58,
czynne od 4—8 wiecz.
- Dzielnicy Zielonej**
Lokal Zjednoczonych Kooperatyw,
ul. 6 Sierpnia 40,
czynne od 9—1 i od 5—8 wiecz.

- Dzielnicy Górnej**
Klub NPR., Kałna Nr. 2,
czynne od 5—8 wiecz.
 - Dzielnicy Widzew**
Klub NPR., Rokicińska Nr. 91,
czynne od 5—9 wiecz.
 - Dzielnicy Górnej
część wschodnia**
Lokal Stow. Wyzwolenie, uli-
ca Kilińskiego Nr. 157, tel. 555,
czynne od 9—12 i od 4—8 wiecz.
- W dzień wyborów do Se-
natu wszystkie te biura
czynne będą od godz. 8 ra-
no do 9 wieczorem.**

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na m. Łódź

Jak należy głosować w d. 12 listopada do Senatu?

Głosowanie do Senatu odbywa się nie okręgami jak do Sejmu, a całymi Województwami.

I dlatego kilkaset, a nawet kilkadziesiąt głosów, złożonych we wsi albo małej miejscinie na listę ludu pracującego, t. j. na listę No 7, powiększa widoki na uzyskanie mandatu.

W razie rozbitcia głosów ludu pracującego mogą zabraknąć wszystkie mandaty do Senatu:

- 1) Żydzi i Niemcy, zamieszkujący w znaczniejszej ilości, niż w innych—w Województwie Łódzkim.
- 2) Osemkę, t. j. partja obszar-
ników i fabrykantów, której czę-
ściowe zwycięstwo przy wyborach
do Sejmu już spowodowało większą
jeszcze drożyzną i pogorszenie się
stosunków w fabrykach i biurach.
- 3) Wreszcie ugrupowania bogat-

tych chłopów, którzy zwalczają będą
ludność pracującą miast i wsi. I
dlatego ludność pracująca miast i
wsi musi głosować zwarcie i soli-
darnie na jedyną polską listę ludu
pracującego, na listę No 7, która ma
wszelkie szanse z powodu swej siły
zdobycia mandatów do Senatu.

Każdy wyborca Polak i wyborczyni
Polka powinni zaopatrzyć się w kartkę
do głosowania No 7. Kartki takie dru-
kowane koloru białego (tylko białe są
ważne) można dostać w następujących
biurach Narodowego Robotniczego
Komitetu Wyborczego:

Biuro Centralne, Piotrkowska
91, tel. 392, Klub NPR. od 5 do 8.
Polskie Związki Zawodowe, ul.
Główna 31, tel. 361 od godz. 9—1
i 3—8.
Bałuty, ul. Franciszkańska 58,
Klub NPR. od godz. 4—6.

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska No 35.
Godz. przyjeżdż od 10—2 i od 4—7.
prócz niedzieli.

**W zakładzie stolarskim jest
potrzebny wykwalifikowany
czeladnik i dobry matownik**
Wschodnia 66. L. Salomonowicz.

Nadeszła zima!
Na raty! Na raty!
Chcąc ubrać się ciepło w męską i dam-
ską garderobę można się tylko w firmie „**Oszczędność**“ ul. Wólczańska 43-
front, I-sze piętro,
Tam też bielizna i towary lokciowe po cenach przystępnych.
UWAGA! Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników.

Ulica 6 Sierpnia 40, tel. 777,
Zjednoczone Kooperatywy od godz.
9—1 i 5—8.

Widzew, ul. Rokicińska 91, Klub
NPR. od g. 5—9 wiecz.

Kałna 2, Klub NPR. od godz.
5—9 wiecz.

Kilińskiego 157, tel. 555 „Wy-
zwolenie“ od godz. 9—12 i od 4—8.

Można też samemu sporządzić kart-
kę do głosowania: na kawałku czystego
białego papieru, wielkości biletu wizyto-
wego należy napisać cyfrę 7, albo też
wypisać literami: siedem. Na drukowa-
nej lub pisanej kartce do głosowania
nie wolno dopisywać żadnych nazwisk
lub znaków. Na tej kartce może być
tylko numer.

Z powodu dopisywania NPR.
przy siódmome, podkreślenia siódem-
ki i innych niepotrzebnych dodat-
ków unieważniono przy głosowaniu
do Sejmu kilkaset robotniczych gło-
sów!

W razie gdy wyborca nie ma kartki
z wydrukowaną lub napisaną atramen-
tem siódemką, jeszcze w lokalu wybor-
czym może na kartce, którą na miejscu
otrzyma wypisać siódemkę, poczekać aż
wyschnie żeby się nie zamazała i wło-
żyć do otrzymanej koperty.

Lokal głosowania jest ten sam, co
przy głosowaniu do Sejmu. Jeżeli ktoś
nie głosował do Sejmu i nie wie, gdzie
głosować do Senatu, niechaj zapyta są-
siadów z domu, gdzie mieszka, albo niech
się zwróci do któregośkolwiek z biur Na-
rodowego Robotniczego Komitetu Wy-
borczego, podanych wyżej.

Głosowanie do Senatu odbędzie
się nieodwołalnie w d. 12 listopada.

w niedzielę od godz. 9 rano do g
9 wiecz.

Głosować trzeba osobiście. Nie
może nprz. syn głosować za ojca, tylko
każdy musi osobno głosować. Idąc w
niedzielę na głosowanie, należy zabrać
z sobą dowód osobisty (może być i pasz-
port okupacyjny niemiecki lub rosyjski
albo inny dowód stwierdzający tożsamość
osoby). Gdyby ktoś nie miał żadnego
dokumentu osobistego, niech powoła
się przed komisją wyborczą na świadectwo
dwóch świadków, osobiście znanych
choćby jednemu członkowi komisji
obwodowej.

W drodze do miejsca głosowa-
nia należy się bacznie wystrzeżać
podstępów różnych agitatorów, któ-
rzy będą usiłowali zamienić ci sió-
demkę na 16-kę, listę żydowsko-
niemiecką, albo 8-kę, listę obszar-
ników i fabrykantów, wreszcie inny,
wrogi polskiemu ludowi pracujące-
mu numer wyborczy. Nie pozwól
się wziąć na lep płatnych, a niesu-
miennych naganiaczy, pilnuj dobrze
swej narodowej i robotniczej sió-
demki!

W lokalu głosowania idź do stołu
i po wypowiedzeniu twego imienia, naz-
wiska i adresu otrzymasz kopertę osiem-
płową. Zajrzyj, czy koperta jest próż-
na. Do tej koperty włóż jedną kartkę i
siódemkę i oddaj kopertę przewodniczą-
cemu komisji.

Dopilnuj, aby w twoich oczach
przewodniczący komisji włożył kopertę
do urny wyborczej.

Tylko tak głosując, nie zmar-
nujesz swego głosu i przyczynisz
się do zwycięstwa listy No 7.

Dziś wybory do Senatu!

Niech żyje N. P. R. i Siódemka!

Naše kandydatury do Senatu.

Na czołowym miejscu senator-skiej listy NPR. (7) z województwa łódzkiego stoi

inż. Wacław Wojewódzki, wybitny działacz polityczny, wytrwały obrońca praw robotnika polskiego, b. wice-prezydent m. Łodzi.

Na następnych miejscach listy widnieją nazwiska:

2) Pos. Michalak Walenty.
8) Dr. Eichler Witold (Pańlice).

4) Kaczmarek Andrzej (prezes Rady Nadz. Stow. Sp. „Wyzwolenie”).
5) Neugebauer Ludojan (Zd. Wola).

6) Bernaciak Jakób (Łódź).
7) Kaszyński Marcin (Łódź).
8) Bochniak Andrzej (Łódź).

O świętym obowiązku głosowania.

I tym razem przypomnieć należy obywatelom o świętym dzisiaj w niedzielę obowiązku głosowania. Głosują wszyscy, którzy ukończyli 30 lat! Uświadamiajcie o tym obowiązku innych współobywateli, znajomych i krewnych! Niechaj ani jeden głos polski nie przepadnie przy wyborach! Głosujcie wszyscy na 7!

Wielki Wiec Przedwyborczy NPR. w Sali Koncertowej.

W ubiegły piątek, o godz. 7 wiecz. odbył się wielki wiec NPR. w celu wyjaśnienia sprawy wyborów do Senatu. W szalenie zapelnionej sali przewodniczył kol. Kaczmarek, sekretarzował kol. Romanowski.

Pierwszy zabrał głos kol. poseł Waszkiewicz. Scharakteryzował walkę w Sejmie Ustawodawczym ze strony prawicy o Senat mówiąc zaznaczył, że klasa robotnicza była przeciwna powołaniu do życia Senatu, jednakże obecnie, gdy Senat został większością 6 głosów Niemców pomorskich przegłosowany, należy do niego wystąpić przedstawiciel klasy robotniczej, by tam pilnowali spraw ludu pracującego. Jest niebezpieczeństwo że klasa posiadająca będzie się starała opanować Senat, należy przeciwstawić się temu, głosując na najsilniejszą listę robotniczą Nr 7 i tym sposobem przeprowadzając swego kandydata.

Drugi z kolei przemawiał kol. Wojewódzki, czołowy kandydat do Senatu Narodowej Partii Robotniczej.

Mówca wykazywał, że nawet częściowe zwycięstwo ósemki po miastach wywołało zmianę w postępowaniu przemysłowców, czego jaskrawym przykładem jest zaostrenie się walki o byt i konieczność proklamowania strajku w przemyśle włókienniczym. Niedziela 12 listopada może w części poprawić sytuację jaka się wytworzyła po wyborach 5 listopada. Należy tylko bolesną naukę ostatniego tygodnia wyjaśnić tym nieświadomym robotnikom, a przede wszystkim robotnikom, co w dn. 5 listopada głosowały na 8-kę. Wreszcie zabrał głos przedstawiciel Związków Zawodowych kol. Kulczyński. W barwnych słowach wykazywał, że nieprzejednane stanowisko przemysłowców z 8-ki wytwarza grunt podatny dla komunizmu i z tego powodu powinniśmy i jako Polacy i jako robotnicy poprzeć przy wyborach listę ludu pracującego Nr 7.

Wzwanie kol. Kulczyńskiego było przyjęte długo niemilkącymi oklaskami i okrzykami.

Po przemówieniu kol. Chrzana, pomimo kilkakrotnych wezwań nikt z przeciwników do głosu się nie zapisał. Zakończył wiec kol. Waszkiewicz, apelując do głosowania i zachęcając nieświadomych — na listę narodowych robotników Nr 7.

Wiec przedwyborczy w fabryce Poznańskiej.

Zapowiedziany wczoraj na godz. 6 wieczór wiec w fabryce Poznańskiej odbył się o godz. 8 po południu, a to z

tego powodu, że w sali jadalnej wskutek remontu nie było światła.

Mimo zmiany godziny zebrało się w sali jadalnej około tysiąca osób. Przewodniczył wiecowi kol. Nowicki. O wyborach senackich referował poseł Waszkiewicz. W dyskusji przemawiali posłowie Pudlars i Harasz. Tego ostatniego wzburzeni robotnicy nie chcieli dopuścić do głosu, na prośbę jednak posła Waszkiewicza zebrani pozwolili mu wygłosić przemówienie.

Po dyskusji odbyło się próbné głosowanie: za ósemką podniosło się osiem rąk, za dwójką — dwadzieścia — ołbrzymia, przygniatająca większość wypowiedziała się za siódemką.

Posiedzenie Okr. Komisji Wyborczej XIV.

W poniedziałek, dnia 13 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie okręgowej komisji wyborczej XIV dla ustalenia wyników głosowania do Senatu. Prace komisji potrwać przy-puszczalnie 10 dni. bip

Agitacja wyborcza do Senatu.

Podobnie jak przy wyborach do Sejmu — tak i do Senatu tutejsze stronnictwa polityczne prowadzą energiczną agitację. Najsilniej agituje naturalnie ósemka. Uruchoimiła ona i tym razem aparat swych bojówek i chłepców. Silnie też agitują pepesowcy. Centrum Mieszczanie nr. 14, które tak sromotnie zbankrutowało w wyborach do Sejmu — nie dalo wszakże za wygraną, agitując dalej. Nie brak też i scen komicznych. Oto np. Chrzana, PPS. i Centrum rozsyłają do prywatnych mieszkań obywateli w kopertach odezwy wyborcze z załączonymi numerkami do głosowania. Otrzymałszy od robotników stopy tej makulatury. Jeden z naszych prenumeratorów pisze: „Nie szkoda to zachodu i wypisywania adresów, utrzymywanie armii posłańców... My i tak temi ósemkami, dwójkami lub czterostkami w pięciu najwyżej napalimy”.

Zeruje zatem i Chrzana, i w obłąkańczym zapale pepesowska dwójka, i bankrut Centrowy także.

Ale proletarijat polski w Łodzi wie na kogo ma głosować w niedzielę 12 bm. — na listę narodową i robotniczą nr. 7. Cała Łódź polska głosuje lawą na tę listę! Niech żyje siódemka!

Do czego Chjena posuwa się w agitacji.

Do czego w agitacji przedwyborczej posuwają się matoly i półgłówki Chjenu — „świadczy fakt, że naprz. endecka „Gazeta Bydgoska” w poważnym całkiem artykule redakcyjnym, całkiem poważnie zastanawia się nad „zmysłem orjentacyjnym” pewnego psa, błądzącego własnością pewnych państwa w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich.

Otóż kiedy do mieszkania owych państwa — endecków przysłano odezwy i paczki agitacyjne z numerkami stronnictw przeciwnych „mądry pies, powodowany jakimś dziwnym instynktem, wskoczył na stół i zgarnął te numerki w paszczkę i zaniesł w śmieci”.

Mądry pies, całkiem jak i ci, którzy nim się zachwycają.

A pozatem, jak widać i psy nawet pomagają w „walce z przeciwnikami politycznymi” Chjenie. Można się więc spodziewać wobec zasady endeckiej: „Kto ze mną — ten praw, a kto przeciw mnie — to złodziej” — że w razie dojścia do rządów Ósemki, tylko psy miałyby rację bytu, inny zwierz w Polsce byłby na indeksie i podlegałby represjom...

Fałszywyborcze „Ch-Je-Ny”.

Z Krakowa telefonują nam: Stronnictwo „Ch-Je-Ny” do samego końca akcji wyborczej nie cofa się przed żadnym kłamstwem, aby tylko zbalamuci i oszukał wyborców.

Rozpuszczona mianowicie wiadomość, że stronnictwo katolicko-ludowe (Centrum Polskie) w Zachodniej Galicji wysłało swoje listy do Senatu i przesyła swoje głosy „ósemce”. Wiadomość ta jest zupełnie kłamliwa. Cen-

trum Polskie dla Zjednoczonych węgłódów i nie chcą swoich głosów przekazać „ósemce”, podtrzymując swoje listy senackie.

Równie kłamliwą i jeszcze bezczelniejszą jest wiadomość, jakoby doszło do jakiegoś porozumienia pomiędzy Polskiem Stronnictwem Ludowym a obozem „Ch-Je-Ny” na gruncie krakowskim. Wiadomość ta rozpuszczona została w Warszawie i jest wyssanym z polca fałszem. Dzienniki krakowskie ogłaszają stanowcze zaprzeczenie tej kłamliwej wiadomości przez Polskie Stronnictwo Ludowe i wzywają wyborców do głosowania na listę nr. 1 przy wyborach do Senatu.

O żadnym porozumieniu pomiędzy Plastowcami a „Ch-Je-Na” nie może być mowy.

Bezczelność ósemkowej agitacji.

W Pabjanicach chodzą po instytucjach miejskich pp. Rakowa, żona urzędnika z W-twa oraz Kowalska, żona przemysłowca i grożą tym pracownikom, co głosowały i rozdawały siódemkę, że potracą posady. Do czego dochodził beczelność ósemkowych pań!

Kto ma skończonych lat 30, tak niewiasta jak mężczyzna, głosuje w niedzielę do Senatu!

Nikogo z uprawnionych przy wyborach nie powinno zabraknąć! Chodzi o każdy głos!

Główny powód drożyzny dziełem endecji.

Drożyzna się wzmacnia, ceny rosną jak na drożdżach, egzystencja robotnika i pracującego inteligenta jest mocno zagrożona. Artykuły pierwszej potrzeby w ostatnich dniach tak wzrosły niepomiernie, iż doprawdy, przed ludźmi zaro-bkującymi staje widmo głodu. Rzecz oczywista, drożyznę wywołuje stały katastrofalny spadek marki polskiej, przy pomocy kombinacji walutowej paskarsko-żydowskiej czyli czarnej giełdy.

Doświadczenia ubiegłych lat aż nadto przejrzyście nam wykazały, że bezowocne są wszelkie poczynania rządu, bo one się zawsze rozbiły o brudną, geszefciarską robotę panów z ósemki i żydów. Tylko wspólny a zgodny i patriotyczny wysiłek całego społeczeństwa, by mógł i może skutecznie poprzeć usiłowania rządu w tym kierunku.

Niestety!

Ci, co zawsze mają na ustach „patriotyzm”, „Bóg i Ojczyzna” i tem podobne hasła, najmniej w tym kierunku okazują patriotyzmu.

Czy nie wygodniej jest paskować i tuczyć się na biednych konsumentach, a przytem dla zagłuszenia sumienia i zamaskowania podłej roboty, wykrzykiwać głośno hasła patriotyczne i narodowe?

Co gorsze, nawet piśmidła, rzekomo „narodowe”, nigdy nie mogły i nie mogą poważnie się zastanowić nad przyczyną i walką ze spadkiem waluty.

Ale czy chcą poważnie się zastanowić?

Na te pytania jest krótka odpowiedź: nie!

O ile tylko wkraczały na temat o zwalczeniu spadku waluty, zawsze unosiła je wena agitacyjna i całe szpalty cierpliwego papieru pokrywały się różnymi bredniami, a z każdej litery biła nienawiść do wszystkiego, co nie jest z pod endeckiego sztandaru.

Wszak każdemu wiadomo, że największym akrobata, kłamcą i kursem na dachu, była i jest en-

Lokatorzy!

jeśli chcecie, aby do Senatu wszedł największy wróg ochrony lokatorów, pan Adolf Suligowski, głosujcie na listę Nr 8, a będziecie za parę miesięcy mieszkać pod parasolem.

Kobiety-gospodynie!

jeśli chcecie, aby mąka, kartofle, mleko i cukier oraz mięso podrożały jaknajbardziej, głosujcie na listę Nr 8, a wtedy do Senatu wejdą obszarnicy, którzy żądają prawa swobodnego wywozu żywności z Polski do Niemiec.

Robotnicy!

jeśli chcecie, aby do Senatu z województwa łódzkiego wszedł poplecznik fabrykantów, p. Lipkowski, głosujcie na listę Nr 8, a wtedy z podwyżki będą nici.

Polacy!

jeśli chcecie, aby do Senatu wszedł z listy państwowej Mojżesz Fańtuch, głosujcie na listę Nr 8, a wtedy będzie w Senacie o jednego obrzezanego endecka więcej.

decja a dzisiejsza „czcigodna” chjena.

Więc jeżeli pod naciskiem społeczeństwa, zabierała głos o spadku marki polskiej w swoich „piśmidłach, nigdy” nie była w stanie rzecz przedstawić poważnie, bezstronnie, z prawdziwą troską o dobro ojczyzny, lecz zawsze przedstawiała ją tak, jak jej dana chwila wskazywała, tj. z pod jakiegoż znaku był minister skarbu.

Jeżeli przejrzymy listę ministrów skarbu, to się przekonamy, iż stale prawica dążyła do opanowania Ministerstwa skarbu, a co jej przeważnie się udawało, bo ministrami skarbu byli ludzie z prawicy.

To też oni nigdy nie zdołali ustabilizować markę polską, a przeciwnie, zawsze tendencyjnie ją obniżali, a nawet, jak „ślawetnej pamięci Grabski” na własną rękę bili banknoty.

Naturalna rzecz, spadek marki był i jest potrzebny dla łajdackich kombinacji politycznych prawicy, by nią wykorzystać nieświadomość mas, agitując, iż spadek waluty — winą partji nie idących w ogonie Narodowej Demokracji, która rzekomo jedna jest zdolna ów spadek powstrzymać.

Ale zapytajmy, czy prawica, mając tyle endeckich ministrów skarbu zdołała to uczynić?

Nie! — bo nie leżało w jej interesie, gdyż łapezywość nabijania własnego mieszka, jest jej miłsza niż dobro ojczyzny.

Zapoczątkowanie spadku waluty właśnie dała prawica, za rządu „mistrza” Paderewskiego, w gabinecie którego, ministrami skarbu byli „czarnosecińcy”: Englich, Karpiński, Biliński, którzy obdarzyli nas markami o nieokreślonej wartości w stosunku do obcych walut i do przyszłej waluty — „złotego”.

Rzecz oczywista, w ten sposób oszacowano markę polską przez panów endecków, chładeków, musiały stać się rekwiizytem dla urządzania foras-pokus, przez różnych, speku-

**„WYGODA”
PIOTRKOWSKA
№ 238**

POLECA:

na raty i za gotówkę

Konfekcję damską, męską i dziecięcą, białą, czarną, kolorową, obuwie i wszelką galanterię w wielkim wyborze!
UWAGA: W wszelkie obstatunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-6 dni.

lantów, znajdujących się w orszaku chjenu.

Zaden chyba kraj nie posiada tyle banków co Polska. Owe banki i inne podobne przedsiębiorstwa, skupując obcą walutę dla zawierania transakcyj handlowych z zagranicą, nie biorą zupełnie pod uwagę interesu państwa, lecz placą za obcą walutę, ile tylko obca, byle jak najwięcej zarobić, bo do tego upoważnili ich ministrowie prawnicowi, ustanawiając markę polską o nieokreślonej wartości.

Kto jest przyczyną drożyzny i spadku waluty polskiej? Prawicaci Chjenu!

A tymczasem chjena z całą bezczelnością, właściwą sobie, zwała winę na stronnictwa czysto demokratyczne. Ale czy ludzie pracy żyjący z marnych ochlapów pensyjnych, mogą spowodować stałe obniżanie się marki polskiej, a zatem drożyznę?

Zaprawdę nie!
Endeocja bezwzględnie ponosi winę za katastrofalny stan naszej Ojczyzny, a w niedługim czasie Nemezis dziejowa wymierzy komu należy sprawiedliwość.

Igrok.

Niemcy i Żydzi wobec nowego Sejmu.

Z wyników wyborów do nowego Sejmu Niemcy i Żydzi zblokowali w Szesnastce (Blok Mniejszości Narodowych) są najzupełniej zadowoleni. Związka Żydzi. Nie mogą tylko darować rozbięcia głosów żydowskich pomiędzy „Bundem” (lista № 4), Poalej Sjonem (11) i ludowcami—folkistami Prifuckija. Dr. Rosenblatt w „Lodzer Tageblatt” uważa, że do trzeciego mandatu Blokowi Mniejszości Narodowych brakowało tylko tysiąca kilkuset głosów, a tyle akurat padło na listę 20—folkistów.

Zachwycając się naogół wynikiem wyborów, dr. Rosenblatt ocenia wyniki wyborów z punktu widzenia społeczeństwa polskiego i konkluduje, na podstawie zdobytych przez Chjenę mandatów, że w społeczeństwie polskim wzięły górę wybitnie szowinistyczne prądy. Dlatego też przedstawiciele Bloku Mniejszości w Sejmie czeka ciężka walka z temi prądami w obronie praw Niemców i Żydów.

Co do wyniku wyborów w Łodzi—Żydzi przede wszystkim podkreślają bankructwo PPS. w naszym „grodzie, przyczyną zaś tego zjawiska upatrują w zwrocie PPS. ku antysemityzmowi” (11). Oczywiście tego rodzaju opinia Żydów całkiem mija się z rzeczywistością, gdyż wiadomo, że głosy na dwójkę podczas wyborów do Sejmu oddano w obwodach wyborczych średnioczęści, zamieszkanego przez bogatych Żydów przeważnie, natomiast w dzielnicach robotniczych PPS. otrzymała znikomą ilość głosów.

Niemcy mniej się oieszczą, ale zato dają już przedsmak tego, co robić i czyje interesy reprezentować będą posłowie Bloku Mniejszości Narodowych w Sejmie. Oba bowiem niemieckie dzienniki w Łodzi, zwłaszcza ugodowa „Neue Lodzer Zeitung”, uderzają w ton „polityki silnej ręki”. Podczas bowiem, gdy katystyczna „Lodzer Freie Presse” zamieszcza artykuł, usprawiedliwiający walkę z 8-godziennym dniem pracy, „Neue Lodzer Zeitung” zamieszcza dwa ostre artykuły o bankructwie dotychczasowej „niezdecydowanej polityki” i w ten sposób ujmuje swoje wywody.

Zwycięstwo prawicy podczas wyborów do Sejmu nie powinno dziwić nikogo. Podobny objaw widzimy na całym zachodzie. (Anglja, Włochy, Francja). Szerokie masy przejrzały już, że tak jak jest obecnie, dalej być nie może. Każdy

jasno myślący obywatel w Polsce zdaje sobie sprawę z tego, że raz nareszcie zdobyć się należy na silną większość w Sejmie i na zdecydowany rząd. My, Niemcy, zamieszkali w Polsce, jesteśmy wrogami walki klasowej, która jest całkiem zbyteczna. Zastrzec się jednak musimy, że w razie, gdyby wśród przechodzących do władzy sił prawicowych górę wzięły prądy szowinistyczne — to nasz przedstawiciel w Sejmie jak mur staną w obronie naszych praw kulturalnych. Dlatego też jest rzeczą bardzo pocieszającą—zjednoczenie się mniejszości narodowych celem przeprowadzenia jaknajwiększej ilości posłów do Sejmu. I również w szeregu tych posłów znajduje się wielu obywateli, którzy z ogólnej odbudowie (czytaj: w walce z ruchem robotniczym i demokracją) pracować chętnie będą.

Z tych kilku zdań krótkich, ale jakże dosadnych i wiele mówiących, widać, po jakich liniach bieć będzie polityka społeczna Niemców, zgrupowanych w Bloku Mniejszości. I całkiem nie dziwne to — gdy się zwąży, że wybrani do Sejmu posłowie niemieccy reprezentują społeczne klasy posiadające (naprz. łódzki kandydat niemiecki do Senatu—Siddt itd.) Dodawszy zatem do powyższego, że i wchodzący w skład Bloku Żydzi—sjonisti i ortodoksi—reprezentują również ideologię zachowawczą—mieszczanstwo—możemy sobie przedstawić z kim będzie szedł w Sejmie ów Blok Mniejszości Narodowych (30 posłów) w takich dla klasy pracującej doniosłych kwestiach, jak 8 godzinny dzień pracy, ochrona lokatorów, ustawodawstwo robotnicze itp. A pozatem zapominać nie należy, że obok Niemców i Żydów—przedstawiciele klas posiadających z Bloku Mniejszości, zasiadają w Sejmie jeszcze kilkunastu Żydów, sjonistów z Galicji Wschodniej.

Polska klasa pracująca zatem w przedstawicielach mniejszości narodowych w nowym Sejmie polskim mieć będzie wrogów podwójnych: raz jako daleko idących w swych uroszczeniach separatystów żydowsko-niemieckich, a następnie — jako zgodnie idących w zwalczaniu zdobywczy proletariatu — s Osemką—kamieniczników, przemysłowców i kupców niepolitycznych narodowości.

Jan Wojtyński.

Z działalności komisji reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie.

Działalność delegacji polskiej wogóle, a szczególnie zaś akcji, zmierzającej do zwrotu wywiezionego do Rosji dorobku kulturalnego kraju, społeczeństwo polskie poświęca dużo baczonej uwagi. Zainteresowanie to wzrasta w miarę posuwania się prac delegacji reewakuacyjnej i specjalnej, których pierwszy okres działalności zakończony został podpisaniem umowy w dniu 30 października r. b.

Pragnąo dać wyczerpujący obraz prac i warunków, w jakich rozwijał się działalność pomienionej delegacji, p. minister Olszewski, prezes delegacji, na zebraniu informacyjnym podzielił się z przedstawicielami duchowieństwa, prasy i władz, szeregiem ciekawych osobistych spostrzeżeń, urozmaiconych ogólnymi wrażeniami, wyniesionymi z pobytu w Rosji sowieckiej.

W pracach delegacji należy odróż-

niać dwa zasadnicze zagadnienia: merytoryczne i prawne.

Stanowisko komisji rosyjskiej, nawiasem mówiąc, skupiającej dookoła siebie kwiat inteligencji rosyjskiej „ancien régime”, z sekretarzem akademii nauk, Oldenburgiem na czele, obok zgola przeciwnych osobistości, wysuniętych nieraz przez względy natury politycznej, nacechowane jest naogół wielką niechęcią w stosunku do Polski.

Wiele czasu, wysiłków i niesłabnącej energii zużył musieli członkowie delegacji polskiej, aby po długich pertraktacjach, móc przedstawić te pozytywne wyniki, jakie p. minister zobrazował w swem przemówieniu.

Aczkolwiek ostateczne rozstrzygnięcie losów Archiwum Generale Regni (Metryki Koronnej i Litewskiej) odłożono do czasu obrad w lutym przyszłego roku, obecnie przyznane nam zostały 7 kompletów archiwów państwowych R. P. wywiezionych przez Rosjan w roku 1794.

Odnosnie księgozbiorów, przyznany nam został zwrot tych wszystkich dzieł, jakich nie posiadamy obecnie w bogatych bibliotekach (Ossolineum, Biblioteka Uniwersytecka Ak. Umiejętności), pozatem dzieł poświęconych historii i kulturze polskiej, egzemplarzy pamiątkowych, oraz ksiątek, wywiezionych z kraju i znajdujących się w Bibliotece Publicznej w Petersburgu, a mających ściśle związek ze sprawą Polski. Umowa przewiduje ponadto zwrot wszystkich bibliotek na terytorjum Rosji i Ukrainy, należących ongi do Państwa Polskiego.

Z gabinetu rojnia otrzymujemy znajdujące się w Petersburskiej Publicznej Bibliotece zbiory graficzne Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk, zbiory ks. Sapiehy, oraz gabinet rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie. Do kategorii zbiorów, przyznanych Polsce, należą również zbiory prywatne Sanguski i Przędzieckiego.

Termin zwrotu rękopisów ustalony został na 3 miesiące; termin zwrotu ksiąg — roczny.

Jak wiadomo, traktat ryski przewiduje wydanie przez stronę rosyjską ekwiwalentu w przedmiotach sztuki za wszystkie objekty o przynależności polskiej, pozostawione w zbiorach rosyjskich. Z tego też tytułu za rzeczy, pozostawione w Bibliotece Publicznej w Petersburgu, oraz w innych bibliotekach i archiwach Rosji należy się będą Polsce ekwiwalenty w postaci dzieł sztuki, których umiejętny dobór pozwoli uzupełnić zbiory artystyczne, znajdujące się obecnie w kraju.

Oddzielną kategorię stanowi mienie b. przedstawicielstwa Polskiego w Rosji oraz przedmioty należące do członków tego przedstawicielstwa.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Strajk o podwyżkę plac w przemyśle włókienniczym rozpoczął się w sobotę od samego rana. Wszystkie fabryki w Łodzi stanęły, robotnicy w przekonaniu, że walka toczyć się będzie wyłącznie w imię polepszenia bytu, bez agitacji porzucili pracę, przyrzekając sobie, iż będą walczyli do ostatka sił o słuszne żądania. Tym razem robotnicy kapitalistyczne w całej nagości pokazały swoje kły i jak można wnioskować będą chciały w obecnej walce zgnębić robotników.

Walka rozpoczęła się nie tylko na terenie Łodzi, ale objęła wszystkie fabryki włókiennicze

w całym okręgu przemysłowym.

jak: w Sosnowcu, Zawierciu, Zarkach, Częstochowie, Piotrkowie (Bugaj), Mszczonowie, Tomaszowie Maz., Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Konstantynowie, Zgierzu, Ozerkowie, Zyrardowie i innych pomniejszych ośrodkach przemysłowych. Z pod strajku są wyjęte tylko Białystok i Bielsk Cieszyński, które mają oddzielne cenniki.

Jeżeli chodzi o wysnucie wniosków i oświetlenie obecnej akcji strajkowej wobec opinii publicznej, to w pierwszym rzędzie należy się zająć

z obecnymi zarobkami robotników,

które są wprost tak małe w porównaniu z obecną drożyzną, że nie wytrzymują krytyki. Place dzisiejsze wynoszą dziennie dla robotnika swycyjskiego marek

Z należytą nam na mocy artykułu 14 traktatu ryskiego sumy mk. 29 milionów za szerokotorowy tabor kolejowy otrzymaliśmy dotychczas dwie raty.

Natomiast władze rosyjskie przewlekają sprawę wypłaty 30 milionów rubli złotem, należnych nam po myśli artykułu 18 wspomnianego traktatu tytułem udziału Polski w życiu gospodarczym Rosji, mimo, iż próczużyjny termin danego zobowiązania minął z dn. 30 kwietnia r. b.

Jako fakt godny zanotowania, należy podkreślić zwrot 2000 dzwonów wywiezionych w 1914 roku z Polski, przy czym połowa ogólnej ilości dzwonów odebrana została już z Sormowskich zakładów hut żelaznych, dokąd je skierowane celem przetopienia.

Tym sposobem pamiątki te, jak i zresztą wiele innych rzeczy o wysokiej wartości kulturalnej i gospodarczej, zdołano w porę uratować przed groźącą im utratą dla Polski.

Nagroje wchodnio-malopolskie.

Lwowski „Ridny kraj” pisze:

„Na Malopolskę nasuwa się od wschodu czarna chmura, która może rozpętać się nieugaszoną, krwawo-ogniową ulewą, czego następstwem ma być zniszczenie bezgraniczne.

Wiadomo nam, że to wszystko, co obecnie dzieje się w całej Malopolsce wschodniej, jest wykonaniem wypracowanego z talentem planu strategiczno-politycznego przez najlepsze faly sowdepiti do spółki ze znaczniejszymi przedstawicielami myśli politycznej i wojskowości jednego z państw europejskich.

Sowieccy profesorowie bandytyzmu i partyzantki dołożyli wszelkich starań celem wytworzenia na terenach Polski takiego stanu ruiny, chaosu politycznego i całkowitej niepewności położenia, w którym bez trudu w stosownej chwili, jaka i teraz wywiązuje się na tle międzynarodowych poplątanych dyplomatyczno-politycznych i strategicznych stosunków, rzucisz na Wołyń i do Malopolski parę tysięcy partyzantów-kawalerzystów, osiągną konieczne rezultaty polityki sowieckiej na zachodzie.

Wypływa to całkiem jasno choćby z taktyki polskiej partii komunistycznej, która utworzyła swoje pseudo-przedwyborcze komitety w Polsce. Są to netylko komitety polityczne, lecz zorganizowane po wojskowemu sztaby i awangardy akcji zbrojnej w szerszym stylu”.

1,847.— wykwalifikowany zarabia mk. 3,048. —, wszystkie pozostałe place robotników mieszczą się między temi dwiema krańcowymi liczbami, Związki zaś żądają dla zwyczajnego robotnika mk. 2,871.—, zaś dla wykwalifikowanego mk. 4,790.— dziennie. Każdy bezstronny obserwator zatem musi przyznać, że żądania robotników nie są wygórowane.

Fabrykanci przez swych agentów rozpuszczają wersje, że robotnicy stawiają tak wygórowane żądania, iż przemysł nie będzie w stanie wytrzymać, gdyby te żądania uwzględnił. Tę piosenkę fabrykanci śpiewają przy każdej podwyżce. A choć podwyżki przyznają, to jednak przeciw świetnie im się powodzi zaś robotnicy, co to żądają zawsze według fabrykantów tak dużo, nie mogą ze swych zarobków wyżyć i cierpią nędzę.

Walka obecna będzie ciężka dla robotników, ale

przełrzymać ją ogół robotników musi

Jeżeli chce, by żądania zostały zrealizowane. Po zwycięstwie osemki, czyli kapitalistów ci ostatni będą chcieli wyrzucić swoją zemstę na robotnikach, to też tembardziej klasa robotnicza wzięciej musi walczyć. Dziś jesteśmy pozostawieni sami sobie, tak samo, jak w poprzednich latach. Panowie z osemki w swych odezwach wyborczych

obiecywali robotnikom raj na ziemi,

mówili, że jeżeli robotnicy chcą, by

praca zabezpieczyła byt i to jestli chcą raz się domyć ze wzrastającą drożyzną, to niech się idą na listę nr. 8, a „wszystko zło się odrazu skończy”. To były jednak tylko słowa, a czynią się całkiem inne, bo gdy robotnicy stawiają żądania, to im się podwyżki odmawia i ci panowie z ósemki gdzieś się pochowali. Klama p. Ładziły, ani Harasza i Chażyńskiego; gdzie jest teraz Korfanty,

Trampczyński i Michalski, wczasy leci, który miał zbawić robotników? Jakoś ani słychu o nich. Mandaty wzięli a pomocy swym wyborem nie dają w ciężkiej walce o egzystencję. Tak to burżuazja płaci oto za wyświadczone jej usługi przez robotników.

Arkan.

Akcja zarobkowa.

O poprawę bytu pracowników państwowych.

Od 8-eh dni przedstawiciele Zw. kolejowych: P. Z. K., Z. Z. P. i Z. Z. M. oraz Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonu odbywają konferencję w przyrodym radę ministrów, skarbu i w M. K. Z. w przedmiocie poprawy bytu pracowników państwowych, domagając się podwyższenia od 1-go b. m. całkowitych poborów listopadowych o 50 proc. Delegacja przyjęta była przez rząd życzliwie, który przyrzekł przyjść z pomocą pracownikom państwowym jeszcze w b. m.

O podwyżki płac pracowników młynarskim.

Wczoraj w lokalu Inspektoratu Pracy pod przewodnictwem inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między właścicielami młynów, a delegatami Zw. Zaw. przemysłu spożywczoego.

Rozpatrywano sprawę żądań podwyższenia płac robotników młynarskich.

Po dłuższej dyskusji zarobki ustalone zostały dla pracowników II-iej kategorii — 4,250 mk. dziennie, III-iej — 3,675 mk. dziennie, zaś dla pierwszej kategorii będzie opracowana taryfa w najbliższych dniach. Prócz tego pracownicy otrzymywać będą, przy określonym czasie pracy w tygodniu, po 8 funty mąki dziennie, a przy pełnym tygodniu pracy — 2) funtów mąki tygodniowo.

Chcesz, aby w Senacie było silne polskie przedstawicielstwo państwowe głosuj na **No 7.**

Wielki wiec w sprawie akcji zarobkowej w Pabjanicach.

W związku z akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym, na rynku w Pabjanicach odbył się olbrzymi wiec, w którym zgromadziło się około 12 tys. ludzi. Sprawozdanie z akcji zarobkowej zdawał pierwszy kol. Bloch. Zasnaczył, że fabrykanci w przemyśle włókienniczym po za 25 proc. podwyżki iść nie chcą, natomiast niemożliwym będzie przy tej podwyżce wyżyć. Z tego powodu Związek „Praca” wraz ze związkami klasowym zwołał wiec, by ogół postanowił, czy chcą zgodzić się na 25 proc., czy też decydują się stanąć do walki strajkowej.

Drugi przemawiał ob. Raczyński z klasowych związków zawodowych. Następnie zabrał głos kol. Wojewódzki, stwierdzając, że obecna akcja podwyżkowa jest tylko epizodem w walce klasy posiadającej z robotnikami. Jest to nauka dla tych ciemnych robotników, co w dn. 5 listopada głosowali na listę kapitalistów i obszarników. Mówca wzywa wszystkich Pabjaniczian, by wytrwali w walce z przemysłowcami, by w dn. 12 listopada poprawili błąd z dn. 5 listopada i głosowali na listy robotnicze, a przedewszystkiem na listę, która otrzymała największą ilość głosów w Łodzi, t. j. na listę No 7.

Przemawiali jeszcze ob. Grizel i Pluskowski z PPS, zachęcając do wytrwania w ciężkiej walce.

Wiec zakończył kol. Tomozak, przy czym jednogłośnie postanowiono przystąpić do strajku, proklamowanego przez Związek „Praca”.

Ty Komuna — ja N. D.
Jedna partia — nazwy dwie
Haj — sąsiedzi z kraju w krąg
Bratni uścisk krwawych rąk!

Reakcja podnosi głowę! Jeśli nie chcesz, aby i w Senacie rozpanoszyła się ona na **No 7.** dobre — głosuj na listę **No 7.**

Kacikiem.

O zarządzenia sanitarne.

Sprawa kanalizacji i wodociągów, jak się zdaje, wchodził nareszcie na tory zrealizowania. Zanim jednak to nastąpi — tembardziej, że pomimo obecnych horoskopów, może jeszcze ta paląca sprawa pójsz w odwołkę — należałoby więcej dbać o stan sanitarny miasta, który właśnie dla braku kanalizacji przedstawia się niżej wszelkiej krytyki. Stan ten z nastaniem opadów śnieżnych, mrozów i odwilży — jeszcze się pogorszy.

Doły kloaczne w łódzkich posesjach, oraz rynsztoki i wszelkie ścieki, to ogniska mikrobów wszelakich, rozszerzających zarazę na całe miasto. To też, zanim nadejdzie kiedyś ta błogosławiona chwila, w której wszelka nieczystość i ścieki spłyną z miasta pod ziemię, należy zło o ile możności łagodzić.

Czynnikowi właściwemu winny jeszcze przed nastaniem zimy dokonać rewizji wszystkich studziń, z których, jak to wynika z nadsyłanych do nas listów, znaczna liczba jest w stanie zupełnego zaniedbania i nie funkcjonuje. Studnie te winny być copędzej naprawione, gdyż wtedy tylko, jak wewnątrz domu, tak i na zewnątrz będzie można utrzymać czystość i porządek.

Następnie niema widocznie dotąd odpowiedniego rozporządzenia władz, aby na korytarzach domów były ustawione spluwaczki, to też klatki schodowe, zwłaszcza w domach zamieszkałych przez ludność mniej kulturalną, a głównie w posesjach zamieszkałych przez żydów — są stale zaplute, co również chyba nie wpływa dodatnio na zdrowotność, tembardziej tam, gdzie schody zamiatane są raz na tydzień, albo i rzadziej.

Należy również zwrócić baczną uwagę jeszcze i na to, aby podczas czerpania cieczy z dołów ustępowych do beczek nie zanieczyszczano nią podwórza. Obecnie prawie zawsze podczas ozerpania smrodliwej cieczy zalewa się znaczną część podwórza, często tuż przy studni. A że rzadko który z dozorców sadaje sobie trudu, aby nieczystość spłukać czystą wodą, a natomiast większość dozorców zafatwia się z tem — tylko miotła, nie więc dziwnego, że po każdej wizycie właściciela z beczką aseptacyjną, w posesji unosi się przez kilka godzin, a niekiedy i przez kilka dni woń odrażająca i dla zdrowia wielce szkodliwa.

Niemniej zatrważają powietrze smrodliwi, śmieci, bohem i żono na ulicach rozgrzewają się i parują, wysławianymi smrodliwymi, które tam, łatwo unoszą się w powietrze, że są przeważnie na powierzchni, w ubikacjach prawie zawsze otwartych.

Zaostrzenie przepisów o zdrowotności jest konieczne, gdyż kamienicznicy zabarzo lekceważą zdrowie swoich lokatorów, a tom samem i zdrowotność miasta.

X. X.

Powiększenie szybkości pociągów.

Kolejnictwo polskie w przeciwstawie do niektórych innych działów naszego życia gospodarczego znajduje się na drodze szybkiego i racjonalnego rozwoju.

Z dawnych dolegliwości powojennych pozostał jeden szkopuł: zółwie tempo pociągów przedłużających jazdę między różnymi ośrodkami państwa często w dwójnasób.

Rok temu poczyniono w tym względzie pierwsze poprawki, redukując np. czas trwania jazdy z Wilna do Warszawy z 28 godzin na 13 cie przy sześciu godzinach jazdy przed wojną (via Grodno).

Niemniej jednak zmiany te były wielce niewystarczające i szybkość naszych pospiesznych pociągów wahała się między 40 km. (dyr. Wileńska wzgl. Radomska) i 65 km. (dyr. Poznańska i Krakowska) na godzinę.

W tych dniach z inicjatywy Ministerstwa odbyło się w tej sprawie posiedzenie Kierowników wszystkich dyrekcji kolejowych, na którym postanowiono powiększyć szybkość pociągów zarówno osobowych, jak i pospiesznych, przyczem ze względu na stan toru i profil drogi postanowiono dojść dla tych ostatnich pociągów do następujących granic:

- 1) dyrekcja krakowska do 80 km. na godzinę;
- 2) dyrekcja poznańska i gdańska do 75 km. na godzinę;
- 3) dyrekcja warsz., lwowska i stanisław. do 70 km. na godzinę;
- 4) dyrekcja wileńska i radomska do 60 km. na godzinę.

Tak więc przyspieszenie waha się od 12 proc. (dyr. warsz., lwowska i stanisław) do 25 i 30 proc. (dyr. wileńska). Osiągnięcie większej szybkości, takiej, jaka istnieje na najlepszych zagranicznych kolejach, t. j. 90 do 100 km. na godz. niemożliwione jest przez zły stan podkładów.

Ulepszenia te należy przyjąć z zadowoleniem. Należałoby tylko jeszcze pomyśleć o zredukowaniu stanowczo zbyt długich (i częstych) przystanków, co przedłuża bardzo czas jazdy.

Głos oddaj na 7

Mały feljeton.

Ty Komuna --- ja N. D...
(Piosenka dwóch grabarzy Polski.)

Ja i ty, Ty i ja —
Jednakowa nasza gra.
Jana imię, Jona dłoń —
Jednakowa nasza broń.

Ty w tem kole, ja w tem kole —
Przebie jedną mamy wole,
Jedną żądzę, jedną chuć:
Gryźć i szarpać, kopać, pluć!

Ty komuna — ja N. D. —
Jedno niecie, drugie z ci
Na dwóch nożach jedna krew,
Jedna wściekłość, jeden gwałt!!!

Ty swój cel masz, ja swój cel mam
Ale sposób nasz ten sam!
Dwie idee w sercach są —
Ręce równo pachną krwią!

Wspólna droga — różne cele.
(Ty zwal z nóg — ja pałką szdziele!)
Jeden okrzyk: Hus — a — hus!
(Ja przytrzymam — a ty zdusf)

HUGH CONWAY.

TAJEMNICA SKRZYPIEC.

IV.

Przy pomocy melodji muzyki dowiadywałem się treści tego listu, tak dobrze, jak gdybym sam spoglądał mu poprzez plecy. Było to wyzwanie na pojedynek.

I gdy pałał zemstą na myśl o doznanej krzywdzie, lub gdy stawał się tklwym, rozmyślając o miłości, muzyka delikatnymi gradacjami swych boskich tonów czyniła uczucia młodego Francuza jasnymi dla mego serca, które radowało się jego radością, a smucilo się jego smutkiem.

Po owych dumanjach, zdawających się trwać godzinami, młody Francuz schwytał skrzypce, leżące na stole i rozpoczął grać. I tym razem skrzypce Luigi stały się nieme — melodję swą śpiewały jedynie skrzypce Francuza. Muzyka początkowo ognista, gwałtowna i ostra — dźwięczała coraz rzewniej, ciszej — stała się wreszcie bolyszcząca. A gdy młody muzyk rzucił się w końcu na ubogie posłanie swego łóżka, skrzypce Luigi prowadziły dalej tę korytanke, mówiącą o cichym, spokojnym śnie.

Nagle nowa zmiana — szorstkie, ostre stało się pasaż.

Spoglądałem jak gdyby przez okno, na szeroka, rozległa, zieloną murawę. Ta scena, jak i poprzednio, była tak żywą i wyrazistą, że zdawało się, iż mógłbym stąpnąć na ten trawnik.

Dwóch mężczyzn, bez marynarek z zawiniętymi rękawami, pojedynkowało się z niezwykłą zajadłością. Byli to ci sami dwaj mężczyźni, którzy posprzeczali się ze sobą w scenie poprzedniej. A gdy długie, błyszczące klingi ich szpad migotały w powietrzu na podobieństwo wężów — gdy nacierali na siebie, postępowali naprzód, lub odstępowali w tył — cudowna muzyka zdradzała awymi tonami niezwykle zaniepokojenie i obawę, towarzyszącą każdemu uderzeniu następujących.

Gdy wreszcie ręka jednego z walczących opadła bezwładnie, przebita szpadą przeciwnika, zabrzmiała melodja niezwykłej radości i wielkiego triumfu.

Anglik został raniony. Widząc, iż przeciwnik nie jest zdolny do dalszej walki, muzyk złożył głęboki ukłon i włożywszy szpadę do pochwy, odszedł, pozostawiając Anglika opiece swych sekundanów.

Podczas gdy sylwetka Francuza malała między szeregiem gęstych drzew, cała scena stawała się niewyraźną, szwreszcie znikła zupełnie — jedynie tony melodji muzyki dźwięczały bez przerywania.

Ponura iudebka na strychu znowu przedstawiła się moim oczom.

Wymowna zawsze muzyka swą tajemniczą właściwością szepnęła mi, że upłynęło kilka miesięcy od chwili zobaczenia tego pokoju poraz pierwszy. Młody Francuz był obecny w pokoju, o jego miłości opowiadały skrzypce swym czarodziejskim językiem.

Młody człowiek był pięknym jak zawsze — twarz jednak jego trupio biała nosiła ślady wielkiego smutku i strapienia.

O czym szepotała teraz muzyka w swym dziwnym języku?

Mówiły skrzypce o nędzy, braku nadziei i utraconej miłości.

Jakby dla zabicia swych ciemnych myśli — Francuz usiłuje pracuje nad niedokończoną kompozycją... Nagle ożywiły się tony gry, zwiastując wielką niespodziankę.

Młody Francuz podniósł głowę od swej kompozycji, a drzwi jego biednego mieszkanka otworzyły się powoli...

Parę tonów tej wzniosłej melodji, którą już raz w pierwszej scenie słyszałem i odczułem szepcą: to jest miłość — ginęło w żałosliwej melodji beznadziejnej rozpaczki. Do pokoiku weszła piękna dama, głęboko zawaalowana, owinięta w długi ciemny płaszcz, unosząc woalkę, odsoniła swą boską twarz i spoglądała na biednego muzyka swymi smutnymi, miednymi oczyma. Stał on przez chwilę jak po jej wejściu ustąpiły ze zdumienia. Z podwyższoną grzecznością wska-

zał damie jedno z polamanych krzesel swego biednego urzędzenia, oczekując ze szlachynym spokojem celu wizyty.

Teraz dama, a właściwie skrzypce, błagaty tklwymi i wzruszającymi tonami o przebaczenie i rozgrzeszenie, opowiadały o ucisku i wpływie krewnych — o jej bezsilności w ich rękach, świadcząc o blizkim dniu ślubu z kimś innym...

Gorzko płacząc, opuściła dama pokój biednego muzyka. I gdy drzwi zamknęły się za nią, odezwały się żalona, skarżące tony, ponurej i grobowej na ten raz muzyki.

Młody Francuz ukląkł i ucałował miejsce, gdzie spoczywały stopy pięknej damy.

Z smutnym uśmiechem siedzi teraz młody muzyk, głęboko dumając, a skrzypce Luigi odtwarzają mi każdą jego myśl.

I gdy m poznal te myśli, zdradzałem z trwogi, widząc jak wszystkie zmierzają ku jednemu zapytaniu: — Poczó ma on więcej żyć na świecie?

On ostatni potomek sławnego narodu francuskiego, jego król na wygnaniu, dobra i majątek skonfiskowane lub zniszczone, przyniera teraz tu z głodu. Przyszłość jego, to jedna nić smutnych wspomnień krewnych i przyjaciół, krew których gasiła żądzę i gwałnienie gilotyn. Tężejność nędzna i okropna. Przystość zaś, z chwilą gdy, czuje miłosny, o którym śnił marzyć dotąd przyst — bez-

W dniu 12 listopada cała Łódź polska, by uniknąć rozbitcia głosów i triumfu bloku żydowsko-niemieckiego, głosuje na listę Nr. 7.

a) Wynikiem wyboru jest zadawanie, o ile wybór ten padł poważnie i o ile nabędzie się podszwy i obcasy gumowe „PALMA”. Niema nic trwalszego, tańszego i praktyczniejszego, niż takie podszwy i obcasy, które nie dopuszczają do przemoczenia i zaziębienia nóg.

b) Radcę z powodu wyboru ogarnie każdego, kto nabędzie obcasy i podszwy gumowe „BERSONA”, gdyż są one nie tylko trwalsze niż skóra, lecz i tańsze, chronią przystem nogi od przemoczenia i zimna.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

<div style="font-size: 2em; font-weight: bold;">12</div> <div style="font-weight: bold;">Niedziela</div>	Dzień Marcina	
	Jutro Marcina	
	Wschód słońca,	7 m. 36
	Zachód	5 m. 02
	Wschód księżycy	6 m. 56
	Zachód	7 m. 58

— Zaliczenie komorników do VIII stopnia służbowego. Komornicy zwrócili się do min. sprawiedliwości z memorjałem, w którym wskazują, że od lut 6 czynią zabiegi o zaliczenie ich do odpowiedniego stopnia służbowego narówni z sekretarzami sądów okręgowych.

Za okupacji rosyjskiej komornicy byli urzędnikami 8-ej klasy. Sejm ustawodawczy wezwał d. 20.VII.1920 roku rząd, aby zaliczył komorników sądowych do odpowiedniego stopnia służbowych. Komisja prawnicza Sejmu Ustawodawczego wezwała w marcu rb. ministerstwo sprawiedliwości do wykonania tej uchwały sejmowej.

Jednak sprawa zaliczenia komorników ma być obecnie rozważana przez radę ministrów, łącznie ze sprawą zaliczenia do stopni służbowych wszystkich pracowników państwowych.

Zaliczenie komorników do VIII-go stopnia służbowego tembardziej zdaje się być koniecznością, iż wszyscy urzędnicy wymiaru sprawiedliwości, na-

wot najniżsi funkcjonariusze, jak apowolni sądowi, są zaliczeni do odpowiedniego stopnia służbowego.

— Przeniesienie cmentarza wojakowego. Cmentarz wojakowy przy Szosie Konstantynowskiej zostaje przeniesiony na cmentarz w Rudzie Pabjanickiej pod Rzgowem. Prace dokonywane są pod osobistym kierunkiem kierownika wojewódzkiego urzędu opieki nad grobami p. Dąbrowskiego, oraz kierownika miejskiej izby odkażającej inż. Kloczkowskiego. bip

— Kredyty na cele aprowizacyjne. Jak to już krótko zaznaczyliśmy Ministerstwo Skarbu przystępuje obecnie do realizacji kredytów rządowych, przeznaczonych jeszcze przez p. Min. Michalskiego miastom na cele aprowizacyjne. Przyznany dla m. Łodzi kredyt w wysokości 800 milionów mk. został obecnie podniesiony do wysokości 4'0 milionów mk., która to kwota w najbliższych dniach wpłynie do Kasy Wydziału Handlowo-Gospodarczego przy Magistracie m. Łodzi. Kredyt ten udzielony zostaje miastu pod warunkiem zużytkowania go tylko dla celów aprowizacyjnych, w żadnym wypadku nie może być obracany na pokrywanie wydatków aprowizacyjnych Magistratu.

— Podwieczorek z tańcami Czerwonego Krzyża. Podwieczorek z warszyski z t. n. cami na dochód Pol. Czerw. Krzyża w w Łodzi odbędzie się w następną niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 6-ej p. p. w salach Straży Ogniowej przy ulicy Konstantynowskiej nr. 4.

Komitet dokłada wszelkich starań, by podwieczorek wypadł jaknajprzyjemniej i w tym celu zaangażował jasó pant—kapelę z restauracji teatralnej.

— Stypendja w Państwowej Szkole Włókienniczej. Następujący uczniowie Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, za postępy w naukach i dobre sprawowanie otrzymali po mk. 25 tys. Stypendjum Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego: Borowski Karimierz, Hencz Alfred, Kalisz Teodor, Łagowski Władysław, Olozak Jan, Rychter Feliks i Wierzbicki Edward.

Cheesz ochrony lo-
katorów, głosuj na **Nr 7.**

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w niedzielę o godzinie 3 po poł. dla Zrzeszeń rob. i intellig. dany będzie dramat L. Kampfa p. t. „Nina”. Wieczorem o godz. 8.15 „Peer Gynt” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej. Orkiestra Symfoniczna.

Wyniki wyborów w całej Polsce.

Jeszcze o działach głosujących.

WARSZAWA, 11. (A.W.) Dyrektor departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Urbanowicz oświadczył w wywiadzie, że w województwach zachodnich oraz w części środkowych udział głosujących przewyższął 80 proc., a nawet 90 proc. uprawnionych do głosowania, dochodzą miejscami nawet do 100 proc. W województwach wschodnich procent głosujących był mniejszy, przewyższa jednak w ziemi wileńskiej 70 proc., a w innych spada na sześćdziesiąt kilka.

Wyniki akcji przedwyborczej komunistów są bardzo mizerne. Stwierdzono, że poza członkami K. P. R. P. głosowali również w znacznej części członkowie wyrotowych partji żydowskich. Wybór komunisty w Warszawie nie powinien być uważany za niepokojący. Zaleca on jednak władzom jak i społeczeństwu w dalszym ciągu nieugięta czujność.

Jeszcze o skandalach wyborczych na Kresach.

WARSZAWA, 11. (A.W.) „Gazeta Wieczorna” donosi z Łucka, że komisja śledcza w sprawie nieprawidłowości podczas wyborów do Sejmu odbyła konferencję z komisją okręgową, wojewoda, starostami i prezesem sądu, na której dokumentalnie ustalono liczne rażące nadużycia. W kilkudziesięciu okręgach pozwolono głosować w zastę-

Ani jeden głos polski
zmarnować się nie może!

psowie, pominięto w spisach całe grupy dopisywano bezprawnie głosujących itp.

Na cześć nowego Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 11. (A.W.) Między prezydium rady ministrów, kancelarją cywilną Naczelnika Państwa i protokolem dyplomatycznym ministerstwa spr. zagranicznych odbywają się narady w sprawie ustalenia programu uroczystości z okazji otwarcia Sejmu i Senatu.

Gazeta.

POZNAN, 11. (PAT.) Komisja wyborcza okręgu Gniezno komunikuje oficjalnie: Na uprawnionych do głosowania 161,661 głosowało 133,435, z tej liczby na listę Nr. 2 342, Nr. 3 1072, Nr. 7 11443, Nr. 9 64,544, Nr. 10 271, Nr. 16 17,120.

Wobec tego z listy Nr. 8 wybrani zostali pp. Brownowski, Frączkowiak, ks. Bratkowski z listy Nr. 7 dr. Rabski i p. Lisiecki.

Ostrów.

POZNAN, 11. (PAT.) Oficjalne wyniki głosowania w okręgu obejmującym powiaty: Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Leszno, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn i Gostynin, są następujące:

Na listę Nr. 7 przypada 1 mandat, który obejmuje p. Wojciech Sikora, na listę Nr. 7 2 mandaty Mikołaj Nader i Jan Brzeziński, na listę Nr. 8 3 mandaty: Józef Petrycki, ks. Feliks Stachowski i F. Wojtkowiak.

nadsiejna. Poczł ma on więcej żyć na świecie? ponure te myśli powtarzały mi tak śnie akrypcy. W paroksyzmie boleści i smutku wziął młody Francuz leżącą przed nim kompozycję muzyczną, dzieło długoletniej, mozolnej pracy, i rozpaczliwie darł je na drobne kawałki, tak, iż podłoga pokryła się niemal zupełnie skrawkami białego papieru. Każdy ruch jego świadczył o tem, że wyrzekł on się na zawsze nadziei miłości i sławy.

Przeczuwałem, że będę świadkiem nastąpić, mającej wkrótce okropnej sceny, nie byłem jednak w stanie oderwać wzroku od rozgrywającej się akcji.

Wciąż melancholjalnie dźwięczały tony skrzypiec i ta, snująca się czarodziejską melodią spętany byłem i przykuty do miejsca.

Ostatni skrawek rozdartego dzieła spadł na ziemię.

Młody Francuz wyciągnął swe ręce i szukał czegoś między papierami, leżącymi na stole. Przedmiotem jego poszukiwań, był mały nożyk w rzeźbionej, srebrnej oprawie, jedyna pozostałość, świadcząca o młodości i świetności. Następnie zdjął marynarkę i podkasawszy wysoko rękaw koszuli, z rozmysłem poprzecinał tętnicę swej ręki.

O, ta przyprowadzająca o stałość warjacka muzyka — zachęcająca, kusząca,

a nawet przyklaskująca tej strasznej zbrodni samobójstwa.

Patrzałem i czułem, że słabnę na widok pierwszego, czerwonego strumienia krwi, wytryskującego z jego białej ręki. A następnie... drip, drip, drip, sączyły się duże krople na ziemię. Tak rzeczywiście i straszna była ta wizja, iż rozróżniałem dokładnie wielką, karmazynowego koloru kaluzę krwi, pośród porzucanych na podłodze białych papierów. Czy ta nieszczęsna muzyka nigdy nie będzie miała swego końca! Minuty zdawały się być godzinami, gdy mój spoglądał na twarz blednącego bardziej z każdą chwilą, śmiertelnie krwawiącego człowieka. Byłem prawie bliźki omdlenia z tak straszkiego widoku, gdy naraz Francuz chwycącymi się krokami przeszedł przez pokój i raz jeszcze zmusił swe skrzypce do śpiewu po raz ostatni...

I znowu teraz, jak i dawniej melodia wysuwała się z jego skrzypiec — skrzypce Luigi zamilkły.

Umierający Francuz grał tak cudownie, że podobnej muzyki nie słyszał świat cały.

Poeta nazwał ją pieśnią śmierci umierającego łabędzia. Była to rzeczywiście śmiertelna pieśń, głębszego głębia, niżiego głębia, niż jakiegokolwiek, na który ludzki umysł mógł się wnieść. W wielki płomień namiętności i szczytności.

Zdawało się chwilami, że skrzydła śmierci unoszą się nokoło muzyka.

Dzięk, piekielna, hataśliwa stała się przez chwilę parę melodja. Następnie poczęła cichnąć... wreszcie stała się ledwie słyszalną, prawie milczącą, tak, jak milczącym zaczęto stawać się serce młodego artysty.

Twierd jego nabrała wyrazu duchowego, głowa opadła na pierś, a oczy mi gotały blaskiem gasnącego słońca. Skrzypce wypadły wreszcie z zakrwawionych, sztywniałających rąk i młody Francuz runął na podłogę.

W tej samej chwili skrzypce Luigi przeżyły momentalnie przerwaną melodię beznadziejnej rozpacz i smutku.

Na zboczony krawie podłogę ryowała się biała bezkrawawista twarz zmarłego muzyka. Leżał on rozciągnięty, obejmując kurczowo swą lewą ręką skrzypce, których bezwładne teraz jego palce nigdy już więcej ująć nie będą mogły.

Muzyka umilkła, melodia była skończona.

Z chwilą umilknięcia ostatnich tonów melodji, odzyskałem swobodę i rzucwszy się naprzód, padłem zemdłony na to miejsce, gdzie zdawało mi się leżał martwy muzyk.

Gdy odzyskał przytomność Luigi błęczał nademną, oblicząc twarz moją zimną wodą. Bardzo błdy i zupełnie wy-

czepany z ledwością utrzymałem się sam na nogach.

Podniosłem się z wysiłkiem, spoglądając z dręszczem lęku i przerażenia w stronę pokoju, gdzie widziałem to straszne urojenie. Nie szczęśliwego nie spostrzegłem obecnie. Te same znane mi ściany i obrazy znajdowały się przedemną.

— Skrzypce nie będą już nigdy więcej opowiadały swej strasznej historii — rzekł do mnie Luigi.

Odwrociwszy się, nrzależem na dywanie masę drzazg i szczepki drzewnych, pomieszanych ze strunami.

Zrozumiałem odrazu wszystko. To był koniec mistrzowskiego arcydzieła Stradivariusa.

Nie zważając na spóźnioną porę, niszczyliśmy przy kominku każdy atom cudownych skrzypiec, które w tajemniczy sposób umiały opowiedzieć historję miłości i śmierci człowieka.

Rozstaliśmy się w kołcu.

Luigi opuścił Anglię i z tą chwilą nie widziałem go już nigdy.

KONIEC.

Na widnokręgu politycznym.

Wielka mowa premjera Francji

Sprawy wschodu a Francja. — Francja a Anglja.

PARYŻ, 11 (PAT) Poincare, odpowiadając na interpelację w sprawie ogólnej polityki rządu, poświęcił pierwszą część swego przemówienia polityce wewnętrznej, potem przystąpił do omawiania spraw zagranicznych.

Premjer zaznaczył na wstępie co będzie przedmiotem konferencji w Lozannie i Brukseli, poczem powrócił jeszcze raz do sprawy wysłków podjętych przez Francję w celu utrzymania pokoju na Wschodzie, nawet wbrew dążeń króla Konstantyna. Przyszło zwycięstwo tureckie. Gen. Pelle był za tem, żeby jaknajwcześniej przenieść granicę turecką nad Maricę. Gen. Harrington

nie sprzedają rząd francuskiemu.

zażądał od swoich kolegów francuskiego i włoskiego, żeby wysłali kontygenty wojsk do Czanaku. Przedstawiciele Francji i Włoch zgodzili się na to życzenie, które nie mogło być spełnione wobec tego, że gen. Harrington nie miał prawa wydawać poza obrębem Konstantynopola rozkazów, dotyczących ruchów wojskowych. Gen. Pelle uwiadomił wtedy telegraficznie rząd francuski o groźnej decyzji komandantów, a mianowicie oświadczenia Konstantynopola i Tracji. Wtedy rząd francuski zwrócił się zapytaniem do marszałka Focha i Weyganda. Nisi dowódcy oświadczyli jednomyślnie, że pozycja w Czanaku nie są możliwe do obrony, i że najmniejszy wypadek mógłby spowodować

między Turcją a sprzymierzonymi wojnę, a wiele cięższą aniżeli poprzednią. Wobec tego, że mogli się w nią mieszać Rumunja i Rosja. Premjer uważał za swój obowiązek wycofanie wojsk francuskich z takiej pozycji (Powszechno oklaski).

Poincare przypomniał następnie jaką niepodzielną było dla rządu francuskiego i włoskiego nota angielska w sprawie obrony cieśnin, która miała wszelkie pozory dążenia do wywarcia nacisku na sprzymierzonych, podczas gdy Francja zachowywała zawsze stanowisko poprawne. Rząd francuski oświadczył w odpowiedzi, że nie można liczyć na wzmocnienie przez nią kontygentu francuskich wojsk na Wschodzie. Powyższa nota angielska wywołała zamieszanie wśród Turków. Gen. Pelle, pragnąc usilnie zachować poprawne stanowisko, zwrócił się do gen. Harringtona, żeby odwołał kontygenty, gdyż Francja i Włochy postąpiły w tym wypadku zgodnie. Nie wycofaliśmy naszych wojsk ani z Konstantynopola ani z Gallipoli, lecz z pozycji odosobnionej i niemożliwej do obrony. Radziliśmy Anglikom, żeby w podobny sposób postąpili, ci jednak pozostali w Czanaku. I nie zostali zaatakowani tylko dzięki rokowaniom, jakie nawiąaliśmy z Turcją, gdyż bez interwencji Francji Turcy byłiby się nie udali na konferencję w Mudanji i wojna wybuchłaby. Sam zresztą gen. Harrington oświadczył, że Czanaku nie można obronić. Premjer dowiedziawszy się, że Lloyd George zwrócił się do Jugostawji i Rumunji o wysłanie wojsk do Konstantynopola, powiadomił Curzona o swoim zdziwieniu z powodu powzięcia tak ważnych kroków bez uprzedniego porozumienia się z sojusznikami.

W dalszym ciągu mowy Poincare stwierdził, że Curzon jako min. spraw zagranicznych więcej okazał zgody aniżeli poprzednio. Premjer wyraził gorące uznanie dla Curzona za okazanie ducha pojednawczości. Misja Francina Bonillon powiodła się. Francja nie pragnie, żeby jej przyznano zaszczyt z powodu osiągnięcia sukcesu, który jest sukcesem wspólnym i do którego osiągnięcia przyczynił się każdy z sojuszników.

Dalej jeszcze Poincare zaznaczył w jaki sposób będzie pracowała konferencja w Lozannie nad sprawą ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych. Na domaganie się ze strony Herriota

depuszczenia Rosji do dyskusji nad kwestją cieśnin oraz nad kwestją wschodnią, Poincare odpowiedział, że rządy francuski i włoski porozumiały się w tym kierunku, że sprawa cieśnin nie może być rozstrzygnięta bez udziału Rosji, która zresztą będzie reprezentowana na konferencji lozańskiej przez swój rząd uznany de facto, jak to było na konferencji gonneńskiej. Francja nie zapomni nigdy wysiłków podjętych przez rząd angielski i dominja, uważa jednak, że przeżywa dośćokrutne cierpienia, żeby mieć obecnie prawo żądania równego stanowiska w przyszłości.

Poincare, kończąc mowę dał wyraz radości z powodu objęcia przez Curzona stanowiska min. spraw zagranicznych w gabinecie, na czele którego stoi Bonar Law, szczerzy przyjaciel Francji i zaznaczył, że rząd francuski nie oszpeci niczego, co by mogło osłabić porozumienie tak cenna, mietyko dla Francji, ale i dla Europy i dla całej ludzkości.

Nowy rząd włoski wobec zagranicy.

WARSZAWA, 11 (PAT) W związku z sytuacją zagraniczną, Mussolini zakomunikował radzie ministrów, iż dał instrukcję ambasadorowi Gerssamu w Konstantynopolu, aby podtrzymywał zasady utrzymania jednolitości frontu koalicyj w stosunku do Turcji, która, jak się wyraził Mussolini, zwyciężyła wprawdzie Grecję, ale nie może twierdzić, że pokonała koalicję. Następnie rada ministrów zaprobowała szereg zmian w korpusie dyplomatycznym, a mianowicie: Przyjęcie dymisji ambasadorów włoskich w Paryżu, Tokio, Madrycie i Helsingforsie. Jak się zdaje, ambasadorem włoskim w Londynie będzie mianowany margrabia della Torreta, w Madrycie hr. Paolucci, w Berlinie hr. Bosdali, w Waszyngtonie książe Oestunji, w Paryżu baron Avezana. Posiedzenie rady ministrów trwało 6 godzin.

We Włoszech — jak w Holandji.

Wszyscy chcą zapisać się do partji rządzącej...

RZYM, 11 (PAT) Ze względu na wielką liczbę osób pragnących zapisać się do stronnictwa faszystów kierownicy wydali nowe zarządzenia, ograniczające przyjęcie nowych członków. Dla nowych członków będzie naznaczony czas próby od jednego do trzech miesięcy, a potem dopiero może nastąpić ostateczne przyjęcie. Przed upływem roku liczba i nowostępujących nie będzie mógł otrzymać nawet skromnej rangi. Nie przyjmowani będą zasadniczo ci, którzy swego czasu wystąpili ze stronnictwa.

Parlament niemiecki wobec kwestji odzichodawał.

BERLIN, 11 (PAT) Dziś przed południem komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych debatowała pod przewodnictwem rządu komisji odzichodawał. Na początek postępowania kandydat Rzeszy dał pogląd na obrady i na obecne położenie polityczne. Kancelarz przedstawił również w zarysie treść oświadczenia rządowego, które wygłoszone ma być we wtorek w parlamencie. Następnie przemawiali przedstawiciele różnych partji, a między in. socjalista Mueller atakował ostro Süssnasa.

Walka z bezrobociem w Czechach.

PRAGA, 11 (PAT) Na posiedzeniu parlamentu 10. obradowano projekt ustawy w sprawie dłuższego kredytu w wysokości 100 milionów koron czeskich na cele zwalczania bezrobocia. Sprawodawca komisji społeczno-politycznej oświadczył, że liczba bezrobotnych dosięga 250 tysięcy.

Polityka polska

Morderstwa polityczne w Małopolsce wschodniej.

(Od własnego korespondenta)
LWÓW, 11. We wsi Ispas, pow. Stanisławowski, czterech osobników podeszło pod okno domu Wasyla Piha-

laka, który kandydował do Sejmu z ukraińskiej radykalnej partji i strzałami rewolwerem ciężko go zranili. Piha-lak odstawiony do szpitala zmarł.

We wsi Rosochacz pow. Kołomyjskiego, wpadło 8-ech zbrodniarzy do domu chłopca Bachmatinka, kandydata ukr. do Sejmu z tej samej partji i strzałami zranili go śmiertelnie. Postrzelony zmarł.

Do wsi, w których dokonano zbrodni, odeszły oddziały wojska i nadała się policja w celu przeprowadzenia śledztwa i pościgu za mordercami.

Statystyka repatriacji.

Do wróciło osób z piekła bolszewickiego.

WARSZAWA, 11 (AW) Według informacji „Kurjera” wróciło do Polski w pierwszym półroczu b. r. ogółem 170,485 repatriantów, w tem 85,790 Polaków. Procent Polaków w ostatecznych transportach wzrasta.

Ostatnio otrzymano wiadomość o mających przybyć transportach, liczących około 200.000 osób. W pięciu szpitalach etapowych nadzwyczajnego komisariatu do walki z epidemjami leczyło się 15.000 chorych repatriantów.

Proces Fedaka.

Do końca procesu już niedaleko.

LWÓW, 11. (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu rozpraw w procesie Fedaka zakończono postępowanie dowodowe, poczem trybunał przystąpił do przedłożenia sędziom przysięgłym 46 pytań, sformułowanych w sprawie oskarżonego Fedaka. Część pytań zarzucą usiłowanie zbrodni skrytobójczego morderstwa, która miała być dokonana 25 września 1921 r. na osobie Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego. Pozostałe stawiają zarzut zbrodni głównej. Co do pięciu innych oskarżonych pytania idą w kierunku zarzutu zbrodni nliwanego skrytobójstwa na Naczelnika Państwa i wojewodzie Grabowskim oraz zdrady głównej.

Wobec pozostałych siedmiu oskarżonych pytania odnoszą się tylko do zbrodni zdrady głównej. Obrona domaga się postawienia pytań dodatkowych, co do Fedaka i pięciu oskarżonych jedynie o zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz wyeliminowania pewnych wyznań pytań trybunału, celem złagodzenia winy oskarżonych. Dalej żąda obrona sprycytowania zarzutów co do każdego z oskarżonych indywidualnie, jakim czynem dopuścili się zbrodni zdrady głównej.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, poczem ogłoszono rozprawę do poniedziałku 13 bm.

Kilcowe wywody prokuratora rozpoznał się w poniedziałek.

Jaka kaważa w silnem państwie federacyjnem.

BERLIN, 11. (PAT) Południo. Nowy prezydent ministrów bawarski von Knilling wygłosił w sejmie bawarskim exposé, w którym zaznacza, że dążyć będzie do zmniejszenia ciężarów wojennych Bawarii i do zwalczania tego, jak się wyraził, kłamstwa, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny. Premjer starał się będzie przeciwdziałać rozwielmożnieniu się wojsk sojuszników w Państwie. Dalej omawiał Knilling tendencje, jakie ujawniają nacjonalistami bawarscy do rozszerzenia niezależności, tego największego z państw sfederowanych, zaznaczając, że Bawaria posiadać winna swą własną głowę państwa. Mowę swoją zakończył premjer słowami: „Silna Bawaria w silnem państwie federacyjnem”.

Kampanie Mussolini'ego na forum międzynarodowem.

RZYM, 11. (PAT) Mussolini zawiadomił Paryż i Londyn, że spotkanie się dwóch premjer tych państw przed konferencją brukselską dla porozumienia się w kwestji odszkodowań byłoby uważane przez Włochy za gest niezbyt wobec nich uprzejmy.

Konferencja lozańska.

LONDYN, 11. (PAT) Renteł stwierdza, że odroczenie konferencji lozańskiej nie przekroczy tygodnia, zaznaczając, że samo dni potrzebują sa-

lusznicy dla wymiany poglądów w sprawie ostatecznych wypadków.

Porozumienie z kemalistami.

LONDYN, 11. (AW) Rząd agielski otrzymał dziś sprawozdanie od swego komisarza w Konstantynopolu z rokowań z kemalistami, toczących się w nocy ze środy na czwartek. Nadeszłe wiadomości mówią o osiągnięciu porozumienia. Rokowania zostały ponownie podjęte 9 bm. Wyniki dotychczas niewiadome.

Opinia Bradbury'ego.

LONDYN, 11 (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem Reutora w Berlinie Bradbury oświadczył, że wszyscy członkowie komisji zgadzają się a tem, że należy uniknąć katastrofy, przyczem dodał, że w czasie pobytu komisji w Berlinie nie zaznaczyła się żadna różnica poglądów pomiędzy jej członkami a Barthou. Bradbury uważa, że potrzeby finansowe Francji są pilniejsze, niż potrzeby finansowe Anglii. Jednakże, ani Francja, ani Anglja nie pragną stawiać żądań, któreby przekroczyły te z pośród nich, które są nieuniknione. Bradbury uważa, że nie można uczynić nic pożytecznego dopóki rząd Rzeszy nie sformuluje definitywnego planu działania. Jeżeli Niemcy nie mają na tyle odwagi ani woli, żeby pomóc samym sobie, to i sprzymierzeńcy nie będą mogli udzielić im pomocy.

Nowy mer Londynu.

LONDYN, 11 (PAT) Odbyla się tutaj przy udziale wielkich tłumów uroczystość wprowadzenia na stanowisko nowego lord-majora miasta. Na bankiecie, który odbył się wieczorem w ratuszu, lord Salisbury wygłosił toast na cześć korpusu dyplomatycznego. Z kolei przemówił Bonar Law, który stwierdził, że dla utrzymania pokoju nieodzowną jest współpraca wszystkich sprzymierzonych, a specjalnie współpraca Anglii, Francji i Włoch, współpraca taka, jaka istnieje obecnie w Konstantynopolu, gdzie sojusznicy działają w pełnej harmonji i w najściślejszym porozumieniu. W interesie całego świata, zdaniem Bonar Law'a, leży odbudowa Europy środkowej, a co do interesów materialnych w odbudowie Niemiec, byłaby ona równie korzystną dla Francji, jak i dla Anglii.

Po wyborach w Ameryce.

(Od własnego korespondenta)
WARSZAWA, 11. W sprawie ostatecznych wyborów do Izby Reprezentantów w Ameryce, pisze „Morning Post”, że partja Hardinga poniosła zupełną klęskę. Niepowodzenie Partji Republikańskiej było ogólne.

„Daily Chronicle” jest zdania, że obecnie ujawni się wpływ partji demokratycznej w amerykańskiej polityce zagranicznej.

„Daily News” nie podziela tego zapatrywania, wskazuje na okoliczność, że w walce wyborczej polityka zagraniczna nie była poruszana i stwierdza, że demokratów i republikanów nie rozdziałają żadne żywotne sprawy z wyjątkiem może taryfowej.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wylosowany został **Nr 1,247,630.**

Wylosowaną miljonówkę sprzedano do U. P. Skarb. w Poznaniu.

Cednia Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 11.11.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	16.509	16.000
Marki niemieckie gotówka	2.10	—
Franki belg. czek	980.—	935.—
Franki fr. gotówka	1030.—	1035.—
Fr. szwajcarskie czek	294)	2955
F. angielskie gotówka	71200	71500
Korony austr. gotówka	20.—	22.—
Korony czeskie gotówka	512.—	517.—
Marki niem. czek	1.95	2.15

Z giełdy warszawskiej.

Notowani:	Dolary	16,000
	Marki niem.	2.10
	Franki franc.	1040
	Fun. sterlingi	71,400
	Belgja	950
	Praga	510
	Szwajcarja	2,941
	Wiedeń	2,225
	Włochy	705



List Walentego Kurdybona.

A to ci hecał Ktoby sie spodzialsł
Ludek sie w skora endeckom odzial
I kiej w letargu, kiej w casie drzymki
Sypol, posoka, do urn osymkil
Roznia se rozni godali przytem.
Jak to dotychczas bylo z ich bytem:
Ze drogosc cieglim strasnie ich gnietla,
Ze smierc ich z nedzy setki wymietla,
I ze tyalonce stojom nad grobem,—
Winc posli w prawo—by tym sposobem
Los se zaminił w dni mlodoplynnce.

Abo tyz.. popasc z dyscu pod
rynnce;
Bo wszak niewlada jak i co bedzie,
Cy Sejm z osemka wielkom na przedzie
Pojdzie reakji juz znana droga
Gdy go burzuziskie hasla przemoga—
Cy sie narecicie zwróci do ludu
Z czcia respektowa dla jego trudu;
Rzeczne prawa bedzie stanowil
I nad tym ino bedzie sie glowil,
Zeby w tym naszym kochanym kraju
Kozdymu bylo dobrze jak w raju?

Hano obocym cy z tyj ryzyki
Wydzicie zbawinie, cy nowe wnyki.

Ino to rzekne rózny Baraszom,
Ze jeśli sprawe pokrýncom naszom,
Jezeli ludu bronie nie bendom—
Kiedy juz prawa plodzic zasiodom—

Jeżeli ino przy kapitale
Bendom obstawac zawdy wytrwale,
A robotnika—mówiac obrzydlic—
Bendom traktowac ino za bydle,
Które w reakcji wzięte arkana
Winno pracowac cieglim na pana,
Na jego zbytki, orgje wyzyrkil.
A samo chlać mo ze solom pyrki;
Jeżeli z tym idom posly do Sejmu,
Nie z haslem: patrz w lud i rychlo,
de j mu

Praw ludzkich księge, praw takich, która
Rozjaśnia jego życie ponure—
Zle z nimi bedzie—
Lud za swą prace
Musl pobierac godziwą placc;
By mu starcylo papu dla brzucha
A jednoceście na pokarm ducha;
Aby widł życie—przy unyj placc—
Nia ino w dumu i przy wasztacie,
Ale tak jako prowadzwy cłowiek,
Co sie nie spóznio w postępie o wiek,
Lec idzie naprzód, podziwie, bada,
To, co mu wiedza do ręki wkłada,
To, co mu gienjusz rzuca z otocy
W wybaluzone z podziwu ocy.

To się ludkowi—śróđ życia grudy—
Nolesy świńcie za jego trudy.

Sprawiedliwosci trza przybić ćwie-
kiem

Prawa plynąca z dwudziestym wiekiem.
Dziś cołki naród, dziś wszelkie nacje
Muszą na wzglindzie mieć demokracje.
Przes lud, dlo ludu i razem z ludem,
Trza sie obarcyc rzetelnym trudem.
W Sejmie, w Synacie, cy w samym

rzadzcie,
Gdzie i kto wladzy jakiej doslądzie,
Nie wylaczajonc przyzedentury,
To jest od dolu do samyj góry—
Wszyscy, ze wszystkich naogól stanów:
Chlopek, robotnik, cy tez pan z panów,
Jednake zawdy cele mieć muszą
I tamy do nich niech wspólnie kruszą.
Cy wcas pokoju cy w casie burzy,
Kozdy rzetalnie niech Polsce sluzy.
Zadnych rozlamów—ino wspólnota
Niech takom silom naród omota,
By wszelkie partje dla wspólnej chwaly
W jedno potężne koło się zlaly.
Gdy w cyrach taki węźniem kierunek,
Zjednomy sobie w świecie szacunek,
Zadrżom somslady, nawet te pludry,
Które som z nami cieglim na udry,
Nawet te hycle i skurcebyki
Stanom potulne kiejby lenniki.

Powi niejedyn Kurdybon gledzi,
I niezaladne czyny oradzil,
Powiedzom moze tamci i owi,
Ze sie chlopiisko darymno glowi,
Bo o jedności w takim narodzie,
Którego pycha prastaro bodzie—
Nie ma co mówić, wprost cy opakiem,
Bo z tego bendom trzy figi z makiem.

Godejta—a jo co w sercu miałem
To se wierszyskiem tu nabazgrałem.

Cześć
Walenty Kurdybon.

Olbrzymia katastrofa na oceanie.

(„Honolulu“ w płomieniach.—Tragedja 274 osób).

Dawny niemiecki parowiec atlantycki „Fryderyk Wielki“, zabrany Niemcom podczas wojny, zginął w płomieniach na oceanie, w odległości 600 metrów od San Francisco. Okręt ten nabyła od rządu amerykańska prywatna kompanja okrętowa i nazwała go: „Honolulu“.

Na parowcu w chwili katastrofy znajdowało się 74 turystów wracających właśnie z Honolulu oraz 200 osób załogi.

Katastrofa rozpoczęła się od ognia w oddziale maszyn, o godz. 5 rano. Płomienie objęły zapasy smarów i benzyny. Wysiłki załogi dokoła stłumienia ognia okazały się bezskuteczne. Trzeba było zaalarmować śpiących pasażerów i spuszczać łódzie ratunkowe.

Powstał popłoch nie do opisania, mimo, że pasażerów byłoniewielu.

Spychano się wzajemnie z łodzi. Załoga musiała używać siły fizycznej i grozić rewolwerami, by przywrócić ład.

W pół godziny wszyscy byli w wodzie i na szczęście rozpaczliwe radio-telegramy rozsyłane przez „Honolulu“ trafiły na znajdującą się w pobliżu łódź podwodną i ta po przybyciu na miejsce uratowała rozbitków.

Za chwilę przybił okręt pasażerski z San Francisco, który wszystkich rozbitków, ledwie żywych, zabrał na swój pokład.

Rozmaitości.

Odkopano miasto Abrahama.

Z biblijnej opowieści o Abrahamie wynika jakgdyby ten wielki patriarcha zamieszkiwał w mieście lub też w bardzo małej miejscinie, składającej się zaledwie z kilkunastu domów. Rozkopywanie prowadzone obecnie z inicjatywy i pod kierownictwem Muzeum Brytyjskiego w pewnej miejscowości w Mezopotamji dały pod tym względem zupełnie niespodziewane wyniki. Mianowicie odkopane zostało chaldejskie miasto Ur, które historia arabska nazywa Tele-el-Mukajar. Dowiedzionem jest, że miasto to istniało o 3200 lat przed Narodzeniem Chrystusa i że właśnie w tem mieście zamieszkiwał patriarcha Abraham.

Mędzy innymi odkopano pałac wybudowany z olbrzymich ociosanych kamieni. Grubość zewnętrznych ścian tego pałacu wynosi 2 metry. Pałac posiadał wodociąg i kanalizację z rur glinianych. W pobliżu pałacu odkopano świątynię Ninsuna, w której Abraham ogłosił walkę z Babilonem. Przy głównem wejściu do świątyni znalezione kilka mosiężnych figur lwów. Kierownicy robot przypuszczają że miasto Ur miało 109 tys. mieszkańców.

Niepraktyczno nazwisko.

Na uniwersytet londyński zapisał się świeżo młody gentleman z Cejlonu o następującem nazwisku Nanayakkaragodaks-dearachhige Harmanis de Silva Wijesekera. Kiedy ten młodzieniec, poświęciwszy się karierze naukowej, doda do tego nazwiska szereg inicjałów, odpowiadających jego stopniom i dystynkcjom naukowym, stosunki towarzyskie z nim staną się niemożliwe.

Ostre rządy.

Mąż: Jezu! Tak mnie zęby bolą, że po ścianach bym się drapał.

Żona: Nic z tego. Na ziemi siedź!

Tłumacz z musu.

Widzę, że pan studjuje nowe ustawy podatkowe. — Nie, wcale nie studuję, tylko je tłumaczę na razie na zrozumiałą język polski.

Biuro Informacji Prasowych
„BIP”
mieści się obecnie
przy ul. CEGIELNIANEJ nr. 4Q

Lecznica lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 po poł.
Operacje i opatrunki od umowy.
Cena za poradę 1200 mk.

Największy Magazyn w Łodzi.
Chrześcijański Jarmark Łódzki
44. Piotrkowska 44.
U nas najtaniej, bo na 1 piętrze.
Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.
Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie.
Podszewki, Białe towary bielizniane.
Ręczniki, Barchany, Flanely, Chustki, Kapy, Koldry, Trykotażę, Galanterje, Obuwie.
Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dzieciinne.
Własna pracownia trawiecka wykonywa zamówienia.
Uwaga: PP. Uczestnikom i Urzędnikom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa spróbujmy **na raty.**

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżówkowych, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

UWAGA! obrączki **UWAGA!**
Na życzenie reperacje wykonuje na czas požądany; także posiadam na składzie zegary kontrolne. 1706

„Precz z Tandeta”
Wszyscy kupujcie tylko u **Inwalidów Wojennych** Piotrkowska 183.
Obuwie własnego wyrobu damskie, męskie i dzieciinne. Jak również przyjmuje się reperacje wszelkiego rodzaju.
Spieszcie a przekonacie się, że można kupić tanto dobre i ładne. A temsamem poprzeć **Pracę Inwalidów.**

DEKARNA AKCYDENSOVA
„PRACA”
Przyjmuje obstalanki na roboty drukarskie np.:
Rachunki, Blankiety, —
Cykularze, Kwitarsze, Aższe, Programy i t. p.
Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępowe. z z
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 3.

Wystrzegać się falsyfikatów.

Ządajcie tylko oryginalne Kakao
VAN HOUTEN
z powyższą marką fabryczną.
G. J. Van Houten & Zoon, Weesp (HOLANDJA).
Kakao Van Houten—przez swą wydajność—w użyciu najtańsze.
Jeneralna reprezentacja: B. Roncs, Warszawa, tel. 74-11. Sniadeckich 20

Do pracujących!!
Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszczę (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanely, surówki i inne.
WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL”
KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
Ogłoszenie z chować.




Dziś! Najnowsze arcydzieło świata!

„Męcząca śmierć”

Niesamowita opowieść o trzech świecach w 6-ciu odsłonach. — —

Jest to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci, potężna opowieść o walce śmierci z miłością, wstępująca epopea o radości życia i zwycięstwie śmierci. Rolę główną odtwarza B. Götzke, ten sam, który zastanawiał, wzruszał i niezmiernie szenia budził jako „logha” w „Indyjskim grobowcu”, „Męcząca śmierć” stęci pod każdym względem wyżej niż „Indyjski grobowiec”.

Akt 1-azy dzieje się na ziemi. Akt 2-gi na drodze do piekła. Akt 3-ci w Wenecji. Akt 4-ty w Turcji. Akt 5-ty w Chinach. Akt 6-ty na drodze między życiem a śmiercią.

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem M. LEWAKA.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

TRZY CIOTKI

Pełna humoru farsa w 6-ciu aktach. — — — — — **LEDA NOVA.**

W roli hrabianki Elwiry ulubienica publiczności uroczą

OSOBY: Hrabia Bretlund, pan na Bretlundzie. Hrabianka Elwira, jego siostrzoniczka. Jerzy van Straaten. Kunegunda van Straaten i Monika van Straaten, siostry Jerzego. Narcyza de Chypre ur. van Straaten. Temistokles de Chypre, jej małżonek. Dr. Lernos, rejent. Dr. James Wood, psychiatra.

Muzyka pod kier. Z. SANDOIMBRSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 3.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Baczność! Pracownicy przemysłu włókienniczego!

W środę, dn. 15 b. m. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108

Nadzwyczajne Walne Zebranie

pracowników handlowych i biurowych przemysłu włókienniczego (Kakanie, przedziałnie, larbiarnie i wykończalnie) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z ostatniej akcji ekonomicznej.
2. Nawiązanie kontaktu ze Związkami Robotniczymi.
3. Stosunek Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego do obowiązujących cenników płac minimalnych.
4. Sprawa podwyżki.
5. Wolne wnioski.

Ze względu na doniosłość uchwał, jakie mają być powzięte, uprasza się o liczne przybycie.

**Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza
i Stowarzyszenia Handlowców Polskich.**

Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.
Łódź, Sienkiewicza 40.

dawniej
Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.

Przyjmuje wkłady na oprocentowaniu według umowy, udziela pożyczek swoim członkom i zaliczania wszelkie czynności bankowe.

Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9-2-giej i w wtorki, czwartki i soboty od godz. 5-7 w.

KUPUJĘ:

placę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kupy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekszozać. Zachodnia № 92, poprzeczna obojczy, 1 p. m. 13. L. Milich. 28

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerka i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 8 do 5 po poł.

Dr. med. **BRAUN**
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 5-8, ponie 4-3
Południowa 23.

Kupuję

I placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra

N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerka
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 6-7 p. p.

Kalozze Boly - buelki domowe, ciepła bielizna
Francuski Magazyn
K. Petersilga, Piotrk. 93.

AAA Kupuje meble,
dywany, garderobę, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wainrobel Benedykta 19. 2814-4

Na sezon jesienny pełnonny w wielkim wyborze:
bostony, gabardyny, flory, satynki francuskie, flanelo, ponisary, barchany, trykotaże, wateliny, chustki, chusteczki do nosa, batiki oraz bieleziano.

TWO „POLHANDEL”
Sp. z ogr. odp.
ul. Andrzeja 1. ul. Andrzeja 1.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urzędnicze kuchenne, szafy, łóżka, kresla, wiedeńskie oras wszystko co wchodził w zakres meblarsko-stolarski.

AAA Na wypłatę
Głube, ciepłe, wełniane chustki, welury na płaszcz, firanki, jedwabna trykotaż, szwaloty, Kilińskiego 40, Leon Rubaszkina.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12 do 2 po poł i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIĘCKI
Piotrkowska № 108.

Maszyny do szycia
nowe, używane, części i reperacje, Bracia Bürger, Piotrkowska № 32. 2850-6

Sprzedaż szyb, kitu, oraz szklenie okien.
Główna 14, Olejniczak i Smoliński.

Dr. E. SONENBERG
Powróżil.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12-1 i 4-6).

Na wypłatę
firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie
CH. MARKOWICZ I S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

Potrzebne kraczki do chustek od zaraz ul. Kilińskiego 188 (w podwórzu) tkalica. 2895-1

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
Ela klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjeżdż. 5-7, w niedz. i święta od 11-1 po poł.
BENEDIKTA 41

Dr. med. **ZELIGSONOWA**
Przyjmuje od 11-3, w niedzielę i święta od 2-4.
Ul. 6 Sierpala (Benedykta) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).
Us. wanie włosów na twarzy elektrolizą.

Meble!!!
różne sprzedaje, firma J. Plocheta solidnej roboty. Prosimy o zwroćenie bacnej uwagi, że drugie piętro niema nie wspólnego z pierwszemu piętrem.
SIENKIEWICZA 59.
oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 26.

Poszukuje się dlewczynek do nielarui, Algia 1-go Maja 45.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski
H. GOLDLUST, Cegielniana № 6
przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon jesienny i zimowy i wykonywa podług najnowszych modeli.
Specjalność: **Roboty futrzane.** 2728-8

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjeżdż. od g. 9-11 rano i od 6-7 i pół po poł. Ponie od g. 5-6 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIL.
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenia światłem (lampa kwarcowa)
od 9-2 i 5-8 od 4-6 dla Pań
ZAWADZKA 41.

Krawiec wojskowo-cywilny J. GRINER
Konstantynowska 68.
Wykonuje wszelkie roboty krawieckie, również sportowe i futrzane z własnego oras powierzonego materiału szybko i akuratsnie.
Znacznie taniej niż wszędzie!

Potrzebna sztuczna odzież, Włodzka 91, m. 19, p. III, od 4-6 p. p.

Potrzebne uszenie do szycia. Zetażać się Towarowa № 1, m. 47.

Pracownia Sukien i kostiumów, u-brani dziecięcych i bielizny. Robotę wykonywa się starannie, podług ostatnich zurnali. Przyjmuje się suknie i kostjummy do krawania i pasowania. Sprzedaz fasonów pasierowych i muszekinów. Ceny niskie, Piotrkowska 154, su. 18.